

# Cichoracki, Piotr

---

## Oficerska obsada "Specjalnego Oddziału przy Wojskowym Więzieniu Śledczym nr IX"

---

Res Historica 31, 147-164

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Cichoracki  
(Wrocław)

## *Oficerska obsada „Specjalnego Oddziału przy Wojskowym Więzieniu Śledczym nr IX”*

„Wydarzenia brzeskie”, a więc pozbawienie wolności opozycyjnych latem i jesienią 1930 r., to jeden z najważniejszych epizodów w dziejach II Rzeczypospolitej – bardzo głośne współcześnie, omawiane przez historyków, wreszcie ocenione niemal jednoznacznie negatywnie nawet we wspomnieniach osób związanych z obozem sanacyjnym, a także w historiografii sympatyzującej z tradycją piłsudczykowską. Mimo, a może właśnie ze względu na swoją kontrowersyjność nie doczekały się one szerszego, naukowego ujęcia monograficznego<sup>1</sup>. Również w związku z tym można stwierdzić, że nie wszystkie aspekty tego epizodu zostały wyjaśnione. Jedną z takich spraw jest bez wątpienia kwestia obsady doraźnie powołanego „Specjalnego Oddziału przy Wojskowym Więzieniu Śledczym nr IX” (dalej SOWWS nr IX), a zwłaszcza jego kadry oficerskiej. Niniejszy przyczynek nie aspiruje do sformułowania jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o kryteria kwalifikacji do tej specyficznej służby czy konsekwencji przydziału do Brześcia dla losów poszczególnych oficerów. Niemniej wydaje się interesujące podjęcie na ten temat refleksji, sformułowanie pewnych propozycji czy choćby nawet stworzenie katalogu wątpliwości. Już na wstępie wypada zaznaczyć, że relatywnie mniej uwagi w stosunku do odegranej w wypadkach roli zostanie poświęcone płk. Wacławowi Kostek-Biernackiemu, któremu powierzono dowodzenie „specjalnym oddziałem”. Jego osoba choćby ze względu na status uzyskany w świadomości społecznej, w związku z epizodem brzeskim, powinna być w kontekście tych wydarzeń przedmiotem odrębnych rozważań<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Roli tej nie może spełnić raport powstały w 1945 r. w Londynie, który był efektem działalności komisji do spraw zbadania przyczyn klęski wrześniowej. Jego zasadniczą podstawą były protokoły przesłuchań niegdysiejszych więźniów brzeskich i członków załogi powołanego w tym celu „Specjalnego Oddziału przy Wojskowym Więzieniu Śledczym nr IX”. Ten niewątpliwie cenny dokument został opublikowany, z oczywistych jednak względów ma wybitnie jednostronny charakter i pozbawiony jest aparatu naukowego, P. Siekanowicz, *Tajemnica twierdzy Brześć*, Chicago 1989.

<sup>2</sup> P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009, s. 150–178.

Zasadniczą podstawę źródłową niniejszego tekstu stanowią dokumenty personalne. Prócz Kostek-Biernackiego do Brześcia skierowano dziewięciu oficerów. Byli to: mjr Władysław Ryszaneł, mjr Tadeusz Wasilewski, mjr Włodzimierz Zieliński, mjr Edward Gorczyński, mjr Leonard Matuszewski, kpt. Kazimierz Kaciukiewicz, kpt. Mieczysław Kędziński, kpt. Eugeniusz Cedzyński, kpt. lek. Janusz Królikiewicz. W Centralnym Archiwum Wojskowym nie odnaleziono jedynie akt personalnych dwóch z wyżej wymienionych (Gorczyński i Wasilewski), natomiast teczka Eugeniusza Cedzyńskiego zachowała się, ale była niedostępna w trakcie prowadzenia kwerendy. Bardzo niewiele informacji zawierają akta Kaciukiewicza<sup>3</sup>. Kilku z byłych członków załogi mających stopnie oficerskie znalazło się w 1939 r. na Zachodzie, w związku z czym złożyli zeznania przed komisjami powołanymi do zbadania przyczyn klęski wrześniowej<sup>4</sup>. Stanowią one istotne, choć o kontrowersyjnej wartości, uzupełnienie. Powstały bowiem w sytuacji, kiedy udział w epizodzie brzeskim był powodem znalezienia się na cenzurowanym. To zaś mogło wpłynąć na udzielane w tej sprawie wypowiedzi. Do dyspozycji pozostają również powojenne zeznania więzionego w kraju Kostek-Biernackiego, jednak również w tym wypadku należy mieć wzgląd na specyficzne okoliczności powstania tej kategorii źródeł<sup>5</sup>.

Pierwsza wątpliwość dotyczy kwestii odtworzenia samego mechanizmu podejmowania decyzji w sprawie przydziału oficerów. Jedynie w wypadku Kostek-Biernackiego można z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać, że decyzję podjął osobiście Piłsudski, znający ówczesnego dowódcę 38. PP od dwudziestu pięciu lat i zdający sobie zapewne sprawę z bezwzględności oddania pułkownika jego osobie. W każdym razie Marszałek rozmawiał z nim osobiście po nagłym odwołaniu z ćwiczeń letnich 24. DP i wyjaśniał genezę, charakter i rozmiary zamierzonych represji<sup>6</sup>. Poza osobą Piłsudskiego w kontekście wyznaczania do służby w Brześciu pojawiają się nazwiska Aleksandra Prystora, samego Kostek-Biernackiego, szefa Biura Personalnego MSWoj. – płk. dypl. Bohdana Hulewicz, wreszcie ppłk. Adama Korwin-Sokołowskiego – od 26 sierpnia 1930 r. szefa Gabinetu

<sup>3</sup> Akta wykorzystane: Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Akta Personalne, sygn. 19663, [Kazimierz Kaciukiewicz] [dalej: APKK]; CAW, Akta Personalne, sygn. 4919, [Mieczysław Kędziński] [dalej: APMK]; CAW, Akta Personalne, sygn. 7673, 9532 [Jan Królikiewicz] [dalej: APJK]; CAW, Akta Personalne, sygn. 1932, [Leonard Matuszewski] [dalej: APLM]; CAW, Akta Personalne, sygn. 3198, 8795, 9280, 7686, [Władysław Ryszaneł] [dalej: APWR]; CAW, Akta Personalne, sygn. 1422, 1893, 8899, [Włodzimierz Zieliński] [dalej: APWZ].

<sup>4</sup> W zespole Ministerstwa Sprawiedliwości przechowywanym w Instytucie i Muzeum Polskim im. Gen. W. Sikorskiego odnaleziono zeznania emigracyjne Ryszanka, Matuszewskiego i Kaciukiewicza.

<sup>5</sup> Najszerzej: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy [dalej: APW], Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy [dalej: SWW], sygn. IV3K 405/52, t. I, k. 12, Protokół przesłuchania W. Kostek-Biernackiego z 22 III 1946 r.

<sup>6</sup> *Ibid.*, k. 11; *ibid.*, t. III, k. 160, Protokół przesłuchania W. Kostek-Biernackiego z 13 I 1950 r.

ministra spraw wojskowych. Analizowane źródła nie są jednak ze sobą zgodne co do roli poszczególnych postaci.

Wśród więźniów brzeskich istniał pogląd o zasadniczym znaczeniu Kostek-Biernackiego w selekcji oficerów stanowiących załogę SOWWS nr IX<sup>7</sup>. Odkomenderowany do Brześcia dowódca 38. PP najprawdopodobniej brał udział w selekcji swoich przyszłych podwładnych w stopniach oficerskich, chociaż trudno dokładnie określić jego rolę. Istnieje informacja z drugiej ręki, rozpowszechniana jakoby przez samego Kostek-Biernackiego, wskazująca na jego decydujący udział. W tym ujęciu miał to być dowód dużego zaufania ze strony Piłsudskiego<sup>8</sup>. W 1950 r., a więc po kilku latach pobytu w więzieniu, Kostek-Biernacki zaprzeczył w trakcie przesłuchania, aby miał na dobór oficerów jakikolwiek wpływ<sup>9</sup>. Z kolei jeden z przydzielonych do Brześcia – mjr L. Matuszewski, będąc już na emigracji, relacjonował swoją rozmowę na ten temat z ówczesnym tymczasowym przełożonym, której wydzźwięk był nieco inny, a przy tym nie do końca jasny. Matuszewski miał wprost zapytać Kostek-Biernackiego o genezę przydziału do Brześcia. Ten drugi wyjaśnił mu, że wyznaczenia jego osoby dokonał Piłsudski, natomiast dowódca 38. PP po przejrzeniu jego akt w Belwederze „zdecydował na wniosek Prystora o wyborze”<sup>10</sup>. Prawdopodobnie na podstawie tego zeznania P. Siekanowicz jako jedyne odpowiedzialnego za wybór określa właśnie przyszłego premiera<sup>11</sup>. Na zasadniczą rolę Prystora wskazują również wspomnienia Sokołowskiego<sup>12</sup>.

Z kolei właśnie na udział ówczesnego szefa Gabinetu ministra spraw wojskowych, jako domniemane źródło swego brzeskiego przydziału, wskazał mjr Ryszank. Twierdził on, że Sokołowski wziął pod uwagę znajomość majora jako zastępcy komendanta m.st. Warszawy<sup>13</sup>. Matuszewski ograniczał w swoich emigracyjnych zeznaniach rolę Sokołowskiego, stwierdzając jedynie, że został mu „oddany do dyspozycji”<sup>14</sup>. Inna sprawa, że w świetle tego świadectwa szef Gabinetu ministra był jedynym przełożonym, z którym odkomenderowywani stykali się przed wyjazdem do Brześcia i który udzielał im wstępnych informacji<sup>15</sup>. Sam Sokołowski nie wspomina o swojej sprawczej roli ani w zeznaniach złożonych

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prokuratura Generalna [dalej: PG], sygn. 153, k. 53, Protokół K. Popiela z 1 III 1947.

<sup>8</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego [dalej: IPMS], Ministerstwo Sprawiedliwości [MS], sygn. A.20.5/16, s. 2 [pag. w dok.], Zeznanie A. Pragiera z 9 VI 1941 r.

<sup>9</sup> APW, SWW, sygn. IV3K 405/52, t. III, k. 160, Protokół przesłuchania W. Kostek-Biernackiego z 13 I 1950 r.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 26 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 30 VII 1942 r.

<sup>11</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 65.

<sup>12</sup> A. L. Korwin-Sokołowski, *Fragments wspomnień 1910–1945*, Paryż 1985, s. 80–81.

<sup>13</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 10 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 2 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 28 VIII 1942 r.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 4 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VIII 1942 r.

w Paryżu, ani w opublikowanych wspomnieniach<sup>16</sup>. W 1940 r. wyraźnie – co zrozumiale – podkreślał marginalność swojej funkcji: „Gabinet MSWoj. w porozumieniu z Biurem Personalnym wydał dokumenty podróży dla części oficerów udających się do Brześcia, do twierdzy, o ile się nie mylę. Nazwiska oficerów wskazał, o ile pamiętam, szef Biura Personalnego [płk dypl. B. Hulewicz – P. C.] w porozumieniu rzekomo z płk. Prystorem. Funkcja moja była wówczas techniczno-porządkowa i o przeznaczeniu oficerów nie byłem informowany – wiedziałem o tym, że jadą do dyspozycji płk. Kostek-Biernackiego”<sup>17</sup>. Nazwisko Hulewicza pojawia się również w opublikowanych wspomnieniach Sokołowskiego<sup>18</sup>. Raczej nie może dziwić, że brak jest ewentualnego potwierdzenia tej informacji zarówno w opublikowanych, jak i rękopiśmiennych wspomnieniach Hulewicza, który swoje relacje spisywał i częściowo wydał po wojnie w kraju<sup>19</sup>.

Odnalezione akta personalne sześciu z dziewięciu oficerów przydzielonych do Brześcia pozwalają jedynie na domysły co do czynników, które decydowały o ich odkomenderowaniu. Zapewne rację mają twierdzący, że „zespół oficerski został starannie wyselekcjonowany”<sup>20</sup>. Niemniej, sądząc ze wspomnianej dokumentacji, nie stosowano uniwersalnego klucza doboru, kompletując zespół oficerski na podstawie indywidualnych, ale zazwyczaj nie wspólnych dla wszystkich cech wybranych żołnierzy.

Dostrzeżono jedynie dwie sprawy wspólne wszystkim oficerom. Ważniejszą, która rzuca się w oczy przy lekturze akt personalnych, jest wysoki poziom ocen wystawianych im przez przełożonych. Oficerowie służący później w Brześciu uzyskują opinie bardzo dobre bądź wybitne. Prócz tego niejednokrotnie ekspozowana jest „ideowość”, którą mieli się wykazywać w trakcie służby<sup>21</sup>. Może na szczególne wyróżnienie zasługuje Kędzierski, który w 1928 r. został przez swojego dowódcę uznany dodatkowo za „niezlomnego”<sup>22</sup>. Druga kwestia to posiadane odznaczenia. Nie odnaleziono danych dotyczących orderów posiadanych przez Cedzyńskiego, ale pozostali byli odznaczeni przynajmniej Krzyżem Walecznych, przy czym co najmniej czterech posiadało *Virtuti Militari* (Kaciukiewicz,

<sup>16</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/17, Zeznanie A. Sokołowskiego z 12 I 1940 r.; A. L. Korwin-Sokołowski, *op. cit.*, s. 80–81.

<sup>17</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/17, Zeznanie A. Sokołowskiego z 12 I 1940 r.

<sup>18</sup> A. L. Korwin-Sokołowski, *op. cit.*, s. 80–81.

<sup>19</sup> Symptomatyczne, że w książkowym wydaniu swoich wspomnień Hulewicz całkowicie pominął okres szefowania Biuru Personalnemu. Lukę tę wypełniono dopiero w 1981 r., edytując na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” „brakujący” fragment książki, B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1973; Rękopis: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 14090/I, B. Hulewicz, *Pamiętnik. Służba wojskowa. Szef Biura Pers[onalnego] (1929–1933)*.

<sup>20</sup> A. Garlicki, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008, s. 108.

<sup>21</sup> CAW, APKK; CAW, APMK; CAW, APJK; CAW, APLM; CAW, APWR; CAW, APWZ.

<sup>22</sup> CAW, APMK, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1928 r.

Kędzierski, Ryszaneł i Wasilewski)<sup>23</sup>. Trudno zarówno przesądzić, jak i wykluczyć, że skierowanie do tak specyficznego zadania oficerów legitymujących się posiadaniem wysokich odznaczeń bojowych było działaniem celowym, mającym podnieść ich autorytet wobec podkomendnych i więźniów.

Zwraca uwagę, że kilku z wytypowanych oficerów należałoby chyba określić umownym mianem „pistoletów”. Można więc przypuszczać, że celowo tak dobie-rano skład obsady oficerskiej, aby znaleźli się w niej ludzie bardzo zdecydowani, a nawet impulsywni w obronie własnych racji i honoru. W trakcie swojej kariery wojskowej do 1930 r. niektórzy byli w każdym razie poddawani dochodzeniom w związku z zajściami, jakie inicjowali bądź w jakich brali udział. Rekordzistą był Zieliński, w latach 1923–1927 karany aż dziesięciokrotnie. Już na emigracji zadeklarował on, że do 1926 r. kary były powodowane okazywaniem przezeń „uwielbienia” w stosunku do Marszałka<sup>24</sup>. Latem 1930 r. musiało się to wydać zaletą dla kwalifikujących do służby w Brześciu. Także w wypadku Ryszanka pewnym atutem „politycznym” w oczach selekcyjnych mogło być to, że w 1926 r. przy okazji wniesienia „niedopuszczalnej prośby służbowej” dokonał „obrazy” gen. Szeptyckiego. Zdecydowanie wykazał cztery lata później, kiedy to dopuścił się rękoczynu wobec cywila po doznanej zniewadze, w związku z czym został zresztą uniewinniony<sup>25</sup>. Wszystkie te incydenty musiały znaleźć odzwierciedlenie w opiniach przełożonych, podkreślających ich „energię” czy „ruchliwość”. Gen. Wróblewski określił w 1929 r. Ryszanka jako bardzo dobrze odpowiadającego zadaniom zastępcy komendanta placu i garnizonu „w trudnych warunkach”<sup>26</sup>. Zwraca uwagę, że w wypadku Kędzierskiego nie zdyskwalifikował go od służby w Brześciu fakt, że określano go nie tylko jako impulsywnego, ale wręcz jako „mało opanowanego”<sup>27</sup>.

Można zasygnalizować, że niektóre cechy podnoszone przez dotychczasowych przełożonych wyselekcjonowanych oficerów zapewne szczególnie przypadły do gustu ich przyszłemu brzeskiemu dowódcy. Symptomatyczna wydaje się sytuacja z 1927 r., której bohaterem był Zieliński. Obraził on wówczas duchownego katolickiego, zwracając się doń: „Wy, czarne kruki, darmozjady, reakcioni-

<sup>23</sup> CAW, APMK; CAW, APJK; CAW, APLM; CAW, APWR; CAW, APWZ; P. Zarzycki, *1. batalion mostów kolejowych*, Pruszków 2005, s. 27.

<sup>24</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 70–71.

<sup>25</sup> CAW, APWR.

<sup>26</sup> CAW, APWR, [skrótowy opinii służbowych].

<sup>27</sup> CAW, APMK, Wyciąg z karty ewidencyjnej. Niekiedy za najdrastyczniejsze świadectwo tych cech opisywanego oficera bywa uważany incydent, jaki miał miejsce już po epizodzie brzeskim. Wtedy to doszło do tragedii, której sprawcą był Kędzierski. Śmiertelnie postrzelił on wówczas chłopca kradnącego owoce z sadu brata ówczesnego kapitana. Sprawa została przez sąd wojskowy umorzona. Szerzej o zajściu z obszernymi cytacjami z akt sprawy, a także z sugestią niezasadnego umorzenia przez wojskowy wymiar sprawiedliwości: J. Rawicz, *Diabeł przegrany*, Warszawa 1976, s. 196–200. Analogiczna sugestia: P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 72.



ści”<sup>28</sup>. Nasuwa się przypuszczenie, że epizodem tym mógł dodatkowo ująć Kostek-Biernackiego, przez całe życie niekryjącego swoich antyklerykalnych poglądów. Z kolei Ryszanek musiał zapewne zwrócić uwagę dowódcy 38. PP tym, że, według gen. Wieniawy-Długoszowskiego, był oficerem dbałym o podwładnych<sup>29</sup>. Ta cecha charakteryzowała Kostek-Biernackiego przez cały okres służby w WP, sprowadzając nań zresztą niejednokrotnie problemy.

Interesujące jest, że przy naborze nie zastosowano kryterium pochodzenia legionowego. Dwaj oficerowie pochodzili bowiem z armii rosyjskiej. Byli to mjr Tadeusz Wasilewski i kpt. Eugeniusz Cedzyński<sup>30</sup>. Jednocześnie wypada jednak zaznaczyć, że zarówno dowódca, jak i jego zastępca byli oficerami legionowymi, co nie było bez znaczenia, biorąc pod uwagę fakt, iż Kostek-Biernacki monopolizował kontakty z przełożonymi w Warszawie. Wbrew pojawiającemu się w historiografii twierdzeniu pozostali jednak nie wywodzili się w komplecie z I Brygady<sup>31</sup>. Kaciukiewicz miał bowiem za sobą służbę w II Brygadzie, a Matuszewski w III<sup>32</sup>.

Przyjmując, że Kostek-Biernacki miał jakiś wpływ na dobór kadry, być może nie bez znaczenia było pochodzenie oficerów. Kędzierski, Królikiewicz, Matuszewski i Zieliński urodzili się w Kongresówce, natomiast Kaciukiewicz i Ryszanek w Galicji. W oczach ich nowego przełożonego – pochodzącego z Lublina – niewywodzenie się z dzielnic zachodnich prawdopodobnie było atutem. Jeden z przydzielonych do Brześcia podoficerów żandarmerii zeznawał bowiem, że Kostek-Biernacki otwarcie deklarował, iż „do ludzi z Poznańskiego i ze Śląska nie ma zaufania”<sup>33</sup>. Twierdzenie to wydaje się wiarygodne o tyle, że w swoich enuncjacjach prasowych z pierwszej połowie lat dwudziestych przyszły komendant SOWWS nr IX istotnie deklarował poczucie obcości w stosunku do Wielkopolan czy Pomorzan<sup>34</sup>.

Przybywanie wytypowanych oficerów do Brześcia rozpoczęło się na początku drugiej połowy sierpnia<sup>35</sup>. Niektórzy mieli pojawić się jeszcze przed Kostek-Biernackim<sup>36</sup>. Jako pierwsi przybyli Kędzierski i Kaciukiewicz<sup>37</sup>. Początkowo nocowali na terenie – nieco oddalonego – miasta, a następnie wszyscy, łącznie

<sup>28</sup> CAW, APWZ, Arkusze ewidencyjno-kwalifikacyjny za 1928 r.

<sup>29</sup> CAW, APWR, [skrót opinii służbowych].

<sup>30</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 69.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 68–69.

<sup>32</sup> CAW, APKK, Główna karta ewidencyjna; CAW, APLM, Lista kwalifikacyjna.

<sup>33</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, k. 5 [pag. w dok.], Zeznanie Parandowskiego z 25 XI 1942 r.

<sup>34</sup> Ten [właśc. W. Kostek-Biernacki], *A czy znasz ty, bracie młody?*, [cz. II], „Naprzód” 1924, nr 164 z 21 lipca; idem, *A czy znasz ty, bracie młody?*, [cz. III], „Naprzód” 1924, nr 165 z 23 lipca.

<sup>35</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 4–5 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VII 1942 r.

<sup>36</sup> APW, SWW, sygn. IV3K 405/52, t. I, k. 12, Protokół przesłuchania W. Kostek-Biernackiego z 22 III 1946 r.

<sup>37</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 74.

z Kostek-Biernackim, zamieszkali w odosobnionej willi na terenie twierdzy<sup>38</sup>. Matuszewski zeznał, że nowy przełożony „wydał nam polecenie nierzucania się w oczy nikomu w Brześciu, przestrzegania ściśle tajemnicy, nienawiązywania z nikim kontaktu”<sup>39</sup>. W tej sytuacji nie dziwi, że nawet po latach okres poprzedzający przybycie posłów mógł jawić się jako spędzony beczynn<sup>40</sup>. Sądząc z zeznań Ryszanka, który notabene w sposób bardzo wyważony wyrażał się w trakcie przesłuchań o Kostek-Biernackim, oficerowie byli w swoisty sposób od początku indoktrynowani przez dowódcę, który określał przyszłych testowanych jako „rebeliantów”<sup>41</sup>. Zapewne ważną rolę pełniło również posłużenie się wobec oficerów autorytetem Piłsudskiego. Kaciukiewicz przyznawał w okresie II wojny światowej: „Podobnie ja jak i również wszyscy oficerowie zdawaliśmy sobie sprawę, że pilnowanie więźniów cywilnych nie należy do zakresu działań oficerów. Jednakże służbę tę pełniłem, gdyż płk Kostek-Biernacki powiedział nam, oficerom, że służba ta jest nakazana przez marszałka Piłsudskiego, a dla mnie Piłsudski był najwyższym przełożonym, którego rozkazy musieliśmy wykonywać”<sup>42</sup>. Podobny w treści komunikat, jeśli chodzi o odwołanie do osoby Piłsudskiego, przekazał Kaciukiewicz żołnierzom z plutonu żandarmerii<sup>43</sup>.

Zeznania złożone przez oficerów znajdujących się w Anglii sugerują, że pewnym problemem było wyznaczenie hierarchii służbowej. W ich oczach decyzję podejmował bezpośredni przełożony. Ostatecznie funkcję zastępcy Kostek-Biernacki powierzył Ryszankowi, choć wskazanie to nie miało być przesądzone od początku. Decyzja stanowiła jakoby wynik spięcia, do którego doszło z mjr. Włodzimierzem Zielińskim, pierwotnie przewidzianym na to stanowisko<sup>44</sup>. Być może było to wynikiem okoliczności powołania tego oficera do Brześcia, co powodowało negatywną postawę oficera<sup>45</sup>. Jednak sam Ryszank stwierdził w Anglii, że o wyznaczeniu go na funkcję zastępcy komendanta poinformował go listownie szef Gabinetu MSWoj. jeszcze przed wyjazdem do Brześcia<sup>46</sup>. Miało się okazać, że nie sprawował tej funkcji do końca okresu przetrzymywania aresztowanych polityków. Po wcześniejszym (w pierwszych dniach października) opuszczeniu przezeń SOWWŚ IX i powrocie do WSWoj. jego obowiązki przejął mjr Tadeusz

<sup>38</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie K. Kaciukiewicza z 8 IX 1942 r.; *ibid.*, s. 6 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.

<sup>39</sup> *Ibid.*, s. 8 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 28 VIII 1942 r.

<sup>40</sup> *Ibid.*, s. 9–10 [pag. w dok.].

<sup>41</sup> *Ibid.*, s. 6 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie K. Kaciukiewicza z 8 IX 1942 r.

<sup>43</sup> *Ibid.*, s. 4 [pag. w dok.], Zeznanie Parandowskiego z 25 XI 1942 r.

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 25 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 30 VII 1942 r.

<sup>45</sup> *Ibid.*, s. 42 [pag. w dok.].

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 2 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.



Wasilewski<sup>47</sup>. Natomiast należy wyrazić wątpliwości co do twierdzenia Ciołkosza, jakoby Ryszank miał pełnić funkcję „doradcy politycznego”<sup>48</sup>. Trudno sobie wyobrazić, aby taką rolę mógł pełnić człowiek, który w Legionach nie miał stopnia oficerskiego, mając jednocześnie za zwierzchnika postać o tak bogatej biografii niepodległościowca, jaką szczycił się Kostek-Biernacki. Dla porządku można zaznaczyć, że dotychczasowy komendant więzienia został natychmiast i całkowicie wyeliminowany z wpływu na to, co działo się na terenie „oddziału specjalnego”<sup>49</sup>.

W kilku wypadkach role pełnione przez oficerów były przynajmniej częściowo związane z ich wcześniejszymi specjalnościami. Trwałe funkcje służbowe przypadły Kaciukiewiczowi i Królikiewiczowi. Ten pierwszy zgodnie ze swoją specjalnością objął komendę nad *ad hoc* zorganizowanym trzydziestoosobowym oddziałem żandarmów. Jeszcze przed przybyciem pierwszych uwięzionych dokonał wewnętrznej organizacji podległego mu plutonu złożonego wyłącznie z podoficerów. Jeden z nich zeznał, że bezpośredni przełożony „zapoznawał się bliżej z żandarmami, badając ich bieg służby. W tym celu wzywał każdego z osobna do siebie i wypytywał o jego personalia, przeszłość, czy był karany i czy służył w legionach. Na podstawie tak przeprowadzonych badań [...] podzielił wszystkich żandarmów na dwie grupy, z których jedna miała pełnić służbę wewnątrz budynku więziennego, a druga miała pełnić służbę wewnętrzną”<sup>50</sup>. Natomiast drugi objął funkcję lekarza. Można dodać, że da to wyjątkową okazję do stykania się z więźniami, co zostanie wykorzystane do dodatkowej ich inwigilacji<sup>51</sup>. Sądząc z zeznań Matuszewskiego, on również miał zostać skierowany zgodnie ze swoją specjalnością do zajęcia się sprawami administracyjnymi<sup>52</sup>. Najprawdopodobniej wszyscy podlegli Kostek-Biernackiemu oficerowie byli przewidziani do bieżącego, rotacyjnego pełnienia funkcji inspekcyjnych<sup>53</sup>. 7 września zarządzony został stan pogotowia polegający na ograniczeniu poruszania się. Oficerowie mogli opu-

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 9 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.; P. Siekanowicz, *Tajemnica...*, s. 75. Według Popiela zastępca został Matuszewski, AAN, PG, sygn. 153, k. 52, Protokół przesłuchania K. Popiela z 1 III 1947 r.

<sup>48</sup> Powtórzył to twierdzenie w swoim raporcie Siekanowicz, P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 74.

<sup>49</sup> APW, SWW, sygn. IV3K 405/52, t. I, k. 12, Protokół przesłuchania W. Kostek-Biernackiego z 22 III 1946 r.

<sup>50</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie J. Parandowskiego z 25 XI 1942 r.

<sup>51</sup> CAW, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX [dalej: SRI DOK IX], sygn. 371.9/A.646, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 13 IX 1930; *ibid.*, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 15 IX 1930 r.; *ibid.*, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 17 IX 1930 r. Jedynie część więźniów zorientowała się w tej podwójnej roli lekarza więziennego, H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 318–19; W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1990, t. II, s. 356–57.

<sup>52</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VIII 1942 r.

<sup>53</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 75.

ścić kwaterę jedynie po złożeniu meldunku<sup>54</sup>. W ciągu kilku dni mieli rozpocząć swoją nietypową służbę.

Istotnym zagadnieniem wydaje się próba określenia udziału poszczególnych oficerów w wydarzeniach, jakie miały miejsce na terenie SOWWS nr IX. Tutaj pewną, choć zapewne niebezdyskusyjną podstawę do wnioskowania zdają się dawać wspomnienia i zeznania pozbawionych wolności polityków, a także materiały uzyskane w latach wojny w Londynie. Ich cechą charakterystyczną jest powtarzalność nazwisk niektórych oficerów. W tej grupie analizowanych źródeł natknięto znacznie mniej wzmianek o Cedzyńskim, Gorczyńskim i Wasilewskim. Wydaje się, że można ten stan interpretować dwojako: albo oficerowie ci swoim zachowaniem nie wryli się w pamięć uwięzionych, albo udało im się zachować założoną i pożądaną anonimowość<sup>55</sup>.

Pisząc o atmosferze, której przecież kreatorami byli również podlegli Kostek-Biernackiemu oficerowie, należy przywołać opinię Witosy; niemal tuż po opuszczeniu więzienia rzecz ujął on lapidarnie: „Zaraz po przybyciu do Brześcia uderzył mnie niesłychany, wprost odrażający chłód całego personelu w stosunku do nas, lekceważenie i wprost widoczna nienawiść”<sup>56</sup>. Podobnie z perspektywy uchodźczej sytuację w odniesieniu do kadry oficerskiej odtwarzał jeden z podoficerów żandarmerii: „Odnoszenie się oficerów do posłów było surowe, ilekroć przyszedłem do więzienia, to oficerowie stale na posłów krzyczeli”<sup>57</sup>. Podobną atmosferę potęgował zapewne ten fakt, że oficerowie byli celowo w oczach więźniów anonimizowani. Pragier podkreślał w Anglii, że „o oficerach płk Biernacki nigdy nie mówił do nas po nazwisku, lecz tylko z oznaczeniem broni i rangi”<sup>58</sup>. Jako wpisujący się w taką atmosferę wspominani są Matuszewski i Kaciukiewicz<sup>59</sup>.

Brześć kojarzy się jednak przede wszystkim ze stosowaniem brutalnej przemocy fizycznej. W tym kontekście najczęściej wymieniani są Kędzierski i Kaciukiewicz. Ten pierwszy zyskał opinię najbrutalniejszego spośród obsady oficerskiej<sup>60</sup>. Został wymieniony po wojnie przez Popiela jako „dowodzący” pobiciem tegoż polityka przez podoficerów żandarmerii<sup>61</sup>. Także ów oficer 11 września

<sup>54</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 10 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 28 VII 1942 r.

<sup>55</sup> Siekanowicz przesądza o podszywaniu się przez niektórych oficerów pod nazwiska nieobecnych w Brześciu kolegów, P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 155.

<sup>56</sup> W. Witos, *op. cit.*, t. II, s. 346.

<sup>57</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 19 [pag. w dok.], Zeznanie Parandowskiego z 25 XI 1942 r.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie A. Pragiera z 9 VI 1941 r.

<sup>59</sup> AAN, PG, sygn. 153, k. 52, Protokół K. Popiela z 1 III 1947 r.; H. Lieberman, *op. cit.*, s. 317.

<sup>60</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 154.

<sup>61</sup> AAN, PG, sygn. 153, k. 50, Protokół K. Popiela z 1 III 1947 r. W tym kontekście bywa wymieniane również nazwisko Wasilewskiego, P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 112.

uderzył Bagińskiego na korytarzu<sup>62</sup>. Adam Pragier obarczył go również odpowiedzialnością za pobicie po twarzy Kwiatkowskiego. Tenże socjalistyczny polityk twierdził, że Kędziński z podobnym zamiarem wobec niego pojawił się w zajmowanej przezeń celi<sup>63</sup>. Od ciosu uratować więźnia miało jedynie pojawienie się Kostek-Biernackiego<sup>64</sup>. Przez Kaciukiewicza miał zostać pobity Korfanty, a także Bagiński<sup>65</sup>. Tenże oficer miał regularnie brutalnie traktować jednego z polityków ukraińskich – Aleksandra Wysłockiego<sup>66</sup>. Razem z Kędzińskim mieli na oczach Liebermana pobić innego z uwięzionych Ukraińców – Osypa Kohuta<sup>67</sup>. Nawet składając zeznania w Londynie, Kaciukiewicz nie ukrywał swojego szczególnie negatywnego stosunku do przetrzymywanych polityków ukraińskich, co miało być warunkowane pamięcią przebiegu walk w Galicji Wschodniej w latach 1918–1919<sup>68</sup>. Według Witos, relacjonującego wystąpienie Popiela w trakcie procesu brzeskiego, Kaciukiewicz „był obecny” przy pobiciu tego drugiego<sup>69</sup>. Można jednak dodać, że w przeciwieństwie do Kędzińskiego zdarza się nie tak jednoznacznie eksponujące brutalność fizyczną spojrzenie na poczynania Kaciukiewicza wobec uwięzionych. Popiel w 1940 r. określił to w ten sposób, że dowódca plutonu żandarmerii był „sadystą niewątpliwie, choć zasadniczo o odmiennym usposobieniu, »na wesoło«”<sup>70</sup>. Być może jakąś ilustracją nieco innego aniżeli w wypadku Kędzińskiego, ale niepozbawionego bezwzględności podejścia do więźniów jest wspomnienie Liebermana opisującego wydawanie posiłków w obecności dowódcy plutonu żandarmerii. Nakazywał on stawianie misek na ziemi po to, aby zmusić więźniów do pochylenia się<sup>71</sup>. Miał też swoim zachowaniem sugerować egzekucję uwięzionych<sup>72</sup>. We wspomnieniach Pragiera jako „kierujący pobiciem” Dębskiego i Popiela oskarżony został również Matuszewski. Wypada jednak zastrzec, że socjalistyczny polityk miał go w tym kontekście rozpoznać jedynie po „ochryplym głosie” w trakcie konfrontacji, do jakiej doszło po latach w Londynie

<sup>62</sup> *Brześć w Komisji Prawniczej. Nowe rewelacje o traktowaniu więźniów brzeskich*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 25 z 21.

<sup>63</sup> A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 406.

<sup>64</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, Pismo K. Popiela do MSWoj. z 21 II 1940 r.; A. Pragier, *op. cit.*, s. 387.

<sup>65</sup> *Brześć w Komisji Prawniczej. Nowe rewelacje o traktowaniu więźniów brzeskich*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 25 z 21; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 345; P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 109.

<sup>66</sup> Popiel przed komunistycznym śledczym zeznał: „[...] rtm. Kaciukiewicz, wypuszczając nas z celi, w której odbywała się rewizja, stałe na pożegnanie niejako dawał mu [Wisłockiemu – dop. P. C.] ... kopniaka”, AAN, PG, sygn. 153, k. 46, Protokół K. Popiela z 1 III 1947 r.

<sup>67</sup> H. Lieberman, *op. cit.*, s. 312–313.

<sup>68</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 110.

<sup>69</sup> W. Witos, *op. cit.*, s. 389.

<sup>70</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 5 [pag. w dok.], List K. Popiela z 21 II 1940 r.

<sup>71</sup> H. Lieberman, *op. cit.*, s. 299.

<sup>72</sup> *Ibid.*, s. 304.

przed urzędnikiem prowadzącym śledztwo w sprawie brzeskiej<sup>73</sup>. Zresztą kwestia pobicia Dębskiego wydała się na tyle zawikłana nawet dla prowadzącego londyńskie dochodzenie Siekanowicza, że, z jednej strony, rzucił cień w tej sprawie aż na pięciu oficerów (Wasilewski, Gorczyński, Cedzyński, Kędzierski i Królikiewicz), z drugiej jednak, opatrzył swoje refleksje niekategorycznym stwierdzeniem: „Są podstawy, by przyjąć”<sup>74</sup>. Można wreszcie dodać, że w zeznaniach złożonych w Londynie w kontekście jednej z najgłośniejszych szykan, a więc sprzątania ustępów bez jakichkolwiek przeznaczonych do tego środków, wymieniony został Wasilewski<sup>75</sup>.

Nie zawsze jednak czytelnik wspomnień więźniów brzeskich epatowany jest opisami rozmaicie objawianej bezwzględności oficerów załogi. Kilkakrotnie wymieniane jest nazwisko Ryszanka, próbującego swobodniej rozmawiać z przetrzymywanymi politykami. Inną kwestią pozostaje, że było to interpretowane jako swoista prowokacja<sup>76</sup>. Dysponujemy jednak również passusem ze wspomnień Liebermana, gdzie autor nadmienia o rozmowie z Ryszankiem, w której ten drugi opisał stan pobitego w drodze do Brześcia przemyskiego polityka. Sugeruje to wyraźnie, że postawy oficerów nie były jednorodne<sup>77</sup>. Podobnie można zinterpretować relację na temat niepozbawionej spontaniczności dysputy, którą na temat religii z tymże Liebermanem prowadził Zieliński<sup>78</sup>.

Szczególna sytuacja stała się udziałem Królikiewicza. Stykając się z więźniami na specyficznej, niepozbawionej przecież intymności płaszczyźnie, został wyznaczony przez przełożonego do odgrywania podwójnej roli. Pełniąc funkcję lekarza, miał wykazywać się wobec pozbawionych wolności polityków pewną troskliwością, czym powinien wzbudzić ich zaufanie i dzięki temu pozyskiwać od nich informacje, które następnie były przekazywane zwierzchnikowi. Musiał wypełniać tę rolę nieźle, skoro Kostek-Biernacki określił go w liście do Piłsudskiego: „nasz bez zastrzeżeń”<sup>79</sup>. Sami więźniowie różnili się w ocenie osoby więziennego lekarza. Lieberman wszystkie niemal uzyskiwane przez siebie ułatwienia, jakie spotkały go w Brześciu, przypisywał na konto Królikiewicza i jego starań<sup>80</sup>. Także w pamięci Pragiera zapisał się jednak pozytywnie<sup>81</sup>. Znacznie więcej in-

<sup>73</sup> A. Pragier, *op. cit.*, s. 408.

<sup>74</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 114.

<sup>75</sup> *Ibid.*, s. 123.

<sup>76</sup> H. Lieberman, *op. cit.*, s. 368; A. Pragier, *op. cit.*, s. 392.

<sup>77</sup> H. Lieberman, *op. cit.*, s. 298.

<sup>78</sup> *Ibid.*, s. 315–316.

<sup>79</sup> CAW, SRI DOK IX, sygn. 371.9/A.646, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 13 IX 1930 r.; *ibid.*, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 15 IX 1930 r.; *ibid.*, List płk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 17 IX 1930 r.

<sup>80</sup> H. Lieberman, *op. cit.*, s. 318–319.

<sup>81</sup> A. Pragier, *op. cit.*, s. 391, 400.

tuicji wykazał w ocenie tego oficera Witos, odnotowując, że był on uważany „za szpiega”<sup>82</sup>.

Trudno odpowiedzieć na pytanie o relacje w omawianej grupie oficerów. Dowódcy zależało na przynajmniej pośrednim ograniczeniu kontaktu pomiędzy oficerami, który mieli w związku z wykonywanymi obowiązkami. Pełniący służbę inspekcyjną nie przekazywali następcom raportów z przebiegu służby, ale kierowali je bezpośrednio do Kostek-Biernackiego<sup>83</sup>. Z kolei stosunki Kostek-Biernackiego z oficerami były prawdopodobnie nacechowane formalizmem. Ryszank zeznawał w Londynie, że „plk Biernacki był surowym w stosunku do nas, a chyba nie mniej w stosunku do siebie”<sup>84</sup>. Wydawanie dyrektyw miało dwutorowy charakter: grupowe quasi-odprawy oficerskie w pokoju zajmowanym prywatnie przez dowódcę i instrukcje wydawane indywidualnie<sup>85</sup>. Wykroczenie przeciwko ustalonym zasadom, np. rozmowa z uwięzionym, kończyło się brutalną reprymendą<sup>86</sup>. Przy pozbawionych wolności nigdy nie określał on oficerów, używając ich nazwisk, ograniczał się do stopnia i broni, w której służyli<sup>87</sup>.

Bliższe kontakty mieli z przełożonym kpt. Kędziński i – co zrozumiałe w kontekście jego „podwójnej” roli – kpt. Królikiewicz<sup>88</sup>. W relacjach dowódcy z oficerami dostrzec można pewną ambiwalencję. Matuszewski twierdził, że Kostek-Biernacki wpadał przy podwładnych w furję („u nas na kwaterze był czasem dom wariatów”), ale też potrafił być człowiekiem „bardzo miłym”<sup>89</sup>. Wydaje się, że podobna niestabilność musiała negatywnie wpływać na stan opisywanej grupy. Tenże oficer po latach zarzucił Kostek-Biernackiemu inwigilowanie podkomendnych. Warunki powodowały, że robiąc to osobiście, miał sięgać po tak niewyszukane sposoby, jak „obserwacja zza węgła” ich poczyną<sup>90</sup>. Znając zwyczaje dowódcy 38. PP tak we wcześniejszej służbie wojskowej, jak i późniejszej pracy

<sup>82</sup> W. Witos, *op. cit.*, s. 356–357.

<sup>83</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/17, Zeznanie K. Kaciukiewicza z 26 II 1940 r.

<sup>84</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 9 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.

<sup>85</sup> *Ibid.*, s. 19 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VII 1942; *ibid.*, s. 9 [pag. w dok.], Zeznanie W. Ryszanka z 3 VIII 1942 r.

<sup>86</sup> *Ibid.*, s. 23 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VII 1942 r. Jeszcze przed przybyciem uwięzionych polityków Kostek-Biernacki przestrzegał oficerów, aby kontakt z aresztowanymi odbywał się przy osobach trzecich, *ibid.*, s. 11 [pag. w dok.].

<sup>87</sup> *Ibid.*, s. 9 [pag. w dok.], Zeznanie A. Pragiera z 9 VI 1941 r.

<sup>88</sup> CAW, SRI DOK IX, sygn. 371.9/A.646, List plk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 13 IX 1930 r.; *ibid.*, List plk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 15 IX 1930 r.; *ibid.*, List plk. W. Biernackiego do ministra spraw wojskowych z 17 IX 1930 r.

<sup>89</sup> Pojawianie się pierwszego z tych stanów tłumaczył atakami kamicy, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 24 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 29 VII 1942 r.; Popiel w 1940 r. stwierdził, że Kostek-Biernacki nachodził cele pod wpływem alkoholu. Jest to jednak jedyne takie odnalezione świadectwo. Uznał je w każdym razie Siekanowicz, *ibid.*, Pismo K. Popiela do MSWoJ. z 21 II 1940 r.; P. Siekanowicz, *Tajemnica...*, s. 122.

<sup>90</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 12 [pag. w dok.], Zeznanie L. Matuszewskiego z 28 VIII 1942 r.

w administracji nie wydaje się to nieprawdopodobne. Można przypuszczać, że skoro takie sytuacje znane były oficerom, musiały obniżać ich morale.

Należy postawić pytanie o to, czy można mówić o wpływie służby w Brześciu na dalsze kariery oficerów do września 1939 r. Analiza zebranej bazy źródłowej znów nie przynosi jasnej odpowiedzi. Zarówno w literaturze pamiętnikarskiej, jak i historiografii wielokrotnie formułowane jest przekonanie o tym, że „za Brześć” nagradzano. Wydaje się, że nie sposób stwierdzić, aby epizod brzeski był punktem wyjścia szczególnie spektakularnych karier dla oficerów przydzielonych latem 1930 r. do załogi SOWWŚ nr IX. Niemniej jednak trudno nie skonstatować, że generalnie do końca okresu międzywojennego ludzie służący przez kilka miesięcy 1930 r. w Brześciu byli na – mniej lub bardziej dynamicznej – fali wznoszącej.

Należy przy tym rozdzielić dwie kwestie, a więc z jednej strony awanse, z drugiej zaś – przydziały. Awans w 1931 r. spotkał tylko Ryszanka, który został mianowany na podpułkownika. Można jedynie dywagować, w jakim stopniu przysłużył się temu Brześć, trzeba jednak pamiętać o tym, że nie tylko cieszył się świetnymi opiniami, ale także z wynikiem bardzo dobrym ukończył Wyższą Szkołę Wojenną<sup>91</sup>. Tym mocniej podobną wątpliwość można sformułować w stosunku do pozostałych, którzy co prawda doczekali się awansów do wybuchu wojny, ale bynajmniej nie nastąpiły one prędko. Najszybciej otrzymał go Kaciukiewicz, który mundur majora mógł przywdziać w 1933 r.<sup>92</sup>. Następny w tak uszeregowanej kolejności okazał się Królikiewicz, mianowany na majora w 1936 r.<sup>93</sup>. Dopiero w 1937 r. kolejny szczebel osiągnął Wasilewski, mianowany na podpułkownika<sup>94</sup>. Jeszcze rok później podobny awans stał się udziałem Gorczyńskiego<sup>95</sup>. Wreszcie na kilka miesięcy przed wybuchem wojny na stopień majora awansowano Kędzierskiego<sup>96</sup>. Różny był czas oczekiwania na powyższe awanse. O ile Królikiewicz otrzymał wyższy stopień już po sześciu latach, o tyle Kędzierski – uznawany w opinii brzeskich więźniów za najbrutalniejszego – w stopniu kapitana pozostawał przez jedenaście lat. Można jeszcze nadmienić, że biorąc pod uwagę starszeństwo przy ostatnim – „pobrzezkim” – awansie, znajdowali się oni raczej w drugiej połowie i przy końcu odpowiednich list. Mogłoby to świadczyć o przeciętnie nieco szybszym mianowaniu na kolejne stopnie po 1930 r. Zajmowali następujące pozycje: Gorczyński – piąty na pięciu równocześnie awansowanych (5/5)<sup>97</sup>, Kaciukiewicz 1/1<sup>98</sup>; Kędzierski – 13/15<sup>99</sup>, Królikiewicz – 24/27<sup>100</sup>,

<sup>91</sup> CAW, APWR, [skrótowy opinii służbowych].

<sup>92</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006, s. 282.

<sup>93</sup> CAW, APJK, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1936 r.

<sup>94</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s. 378.

<sup>95</sup> *Ibid.*, s. 420.

<sup>96</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939...*, s. 355.

<sup>97</sup> *Iidem*, *Awanse oficerskie...*, s. 420.

<sup>98</sup> *Iidem*, *Rocznik oficerski 1939...*, s. 282.

<sup>99</sup> *Iidem*, *Awanse oficerskie...*, s. 481.

<sup>100</sup> *Ibid.*, s. 348.



Ryszaneek – 43/44<sup>101</sup>, Wasilewski – 4/7<sup>102</sup>. Matuszewski, Zieliński i Cedzyński nie awansowali, ale wydaje się to istotne jedynie w wypadku tego pierwszego (awan-sowany na stopień majora w lutym 1930)<sup>103</sup>, ponieważ dwaj pozostali w kilka lat po Brześciu byli już w cywilu.

Niejednoznaczne odpowiedzi daje też analiza danych na temat przydzia-łów służbowych, albo pozostały te same niemal do końca okresu międzywojen-nego (Kędziński do 1938 r. służył w Warsztatach Amunicyjnych nr 1<sup>104</sup>), albo nie wydają się nobilitujące (Matuszewski w 1931 r. został z MSWojsk. – gdzie był kierownikiem referatu w Departamencie Uzbrojenia – przeniesiony na sta-nowisko szefa administracji Warsztatów Amunicyjnych nr 1, aby ostatecznie w 1938 r. ponownie objąć kierownictwo Samodzielnego Referatu Budżetowe-go w Departamencie OPL w MSWojsk.<sup>105</sup>; Królikiewicz w 1932 r. znalazł się w 1. Pułku Radiotelegraficznym). Nieco inaczej ma się sytuacja z Kaciukiewi-czem, który w 1939 r. nie tylko dowodził Szwadronem Ochronnym w 1 Dywizjo-nie Żandarmerii, ale kierował również Samodzielnym Referatem Informacyjnym Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych<sup>106</sup>. Zresztą biorąc pod uwagę usytuowanie służbowe tych, którzy w wojsku pozostali do września 1939 r., rzuca się w oczy, iż zasadniczo przebywali w Warszawie, a więc garnizonie pożądanym najbardziej w korpusie oficerskim<sup>107</sup>. Przed marcową mobilizacją w stolicy prócz Kaciukiewi-cza służyli: Matuszewski (kierownik referatu w Departamencie OPL MSWoj.)<sup>108</sup>, Kędziński (kierownik ds. przemysłu w Zbrojowni nr 2)<sup>109</sup>, Gorczyński (szef łączności KOP)<sup>110</sup>, a także Królikiewicz (starszy ordynator oddziału w Centralnej Przychodni Lekarskiej)<sup>111</sup>. Spośród służących w wojsku do końca dwudziestolecia poza Warszawą znalazł się w drugiej połowie lat trzydziestych Wasilewski, dowo-dzący od maja 1936 r. krakowskim 1. Batalionem Mostów Kolejowych<sup>112</sup>.

Kilku z brzeskich oficerów opuściło w latach trzydziestych służbę czynną. Wszyscy, których losy udało się w jakiejś mierze odtworzyć, kontynuowali kari-ery w aparacie państwowym. Chyba najgłośniejszy był przypadek pierwszego zastępcy Kostek-Biernackiego. Ryszaneek w 1936 r. został mianowany na konsula

<sup>101</sup> *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 24.

<sup>102</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie...*, s. 378.

<sup>103</sup> CAW, APLM, Roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej za 1930 r.

<sup>104</sup> CAW, APMK, Roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej.

<sup>105</sup> CAW, APLM, Roczne uzupełnienia list kwalifikacyjnych za 1932 r. i za 1938 r.

<sup>106</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939...*, s. 416, 834.

<sup>107</sup> F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 195.

<sup>108</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939...*, s. 436.

<sup>109</sup> *Ibid.*, s. 855.

<sup>110</sup> *Ibid.*, s. 920.

<sup>111</sup> *Ibid.*, s. 890.

<sup>112</sup> P. Zarzycki, *1. batalion mostów kolejowych*, Pruszków 2005, s. 26.

w Hamburgu<sup>113</sup>. Wydaje się, że nieco bardziej prestiżowe stanowisko udało się po kilku latach osiągnąć Zielińskiemu. On również – a przy tym znacznie szybciej – został skierowany za granicę. Już w niecałe pół roku po opuszczeniu Brześcia powierzono mu funkcję kierownika Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy ambasadzie w Paryżu. Formalnie nie była to jeszcze placówka eksponowana. Po powrocie do kraju, a jeszcze przed przeniesieniem do rezerwy w marcu 1934 r., przez kilka lat pozostawał „w dyspozycji Ministerstwa Skarbu”<sup>114</sup>. W praktyce oznaczało to dlań kierowanie Biurem Personalnym tegoż resortu w latach 1933–1936. Ukoronowaniem jego kariery w aparacie administracyjnym był powrót do MSZ i objęcie w październiku 1936 r. kierownictwa Konsulatu Generalnego RP w Paryżu<sup>115</sup>.

Autor monumentalnej monografii polskiej służby konsularnej okresu międzywojennego, odwołując się do obu opisanych wyżej przypadków, stwierdza, że „służba konsularna stała się schronieniem (albo rodzajem nagrody) dla oficerów niepopularnych w kraju”<sup>116</sup>. Trudno tezę tę całkowicie odrzucić, niemniej nasuwają się pewne wątpliwości. Wydaje się bowiem, że nie sposób jednoznacznie wiązać te odległe czasowo przydziały z wydarzeniami brzeskimi. Ryszaneek w czerwcu 1935 r. został przeniesiony w stan spoczynku, a w maju 1936 r. uznany za niezdolnego do służby wojskowej. I nawet zakładając prawdziwość informacji zawartej we wspomnieniach jednego z polskich dyplomatów, jakoby Ryszaneek przy obejmowaniu stanowiska w MSZ nie był zobligowany do wypełnienia wszystkich kryteriów formalnych („praktyka i egzamin”), nie ma pewności, że owo ulgowe traktowanie to „zasługa” Brześcia<sup>117</sup>. Poza tym trudno nie zauważyć, że do pracy w dyplomacji predestynowała go dobra znajomość języków obcych<sup>118</sup>. Z kolei niewątpliwym atutem Zielińskiego był wcześniejszy pobyt na placówce w Paryżu.

Nieco inną drogą potoczyły się losy Cedzyńskiego. W jego przypadku można mówić o decydującym wpływie niegdysiejszego brzeskiego dowódcy. Wkrótce po przeniesieniu Kostek-Biernackiego na stanowisko wojewody nowogródzkiego (1931) Cedzyński otrzymał funkcję starosty nieświeskiego<sup>119</sup>. Przywiązanie do niegdysiejszego podkomendnego było na tyle mocne, że po objęciu województwa poleskiego także na tym terenie Cedzyński pojawił się w roli – bardzo cenionego przez Kostek-Biernackiego – starosty (początkowo łuninieckiego, a następnie pińskiego)<sup>120</sup>. Kiedy zaś w związku z nieprawidłowościami, do jakich doszło przy

<sup>113</sup> W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006, s. 364.

<sup>114</sup> CAW, APWZ, Karta informacyjna przebiegu służby.

<sup>115</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 824.

<sup>116</sup> *Ibid.*, s. 364.

<sup>117</sup> R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk–Warszawa–Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 557–558.

<sup>118</sup> CAW, APWR.

<sup>119</sup> *Przeniesienie p. starosty Cedzyńskiego*, „Wspólna Sprawa” 1932, nr 19.

<sup>120</sup> IPMS, MS, sygn. A.20.5/17, s. 1 [pag. w dok.], Protokół przesłuchania M. Waissa z 5 IV 1943 r.

okazji wyborów parlamentarnych, starosta tracił stanowisko, jego zwierzchnik starał się zapewnić mu egzystencję poza administracją państwową<sup>121</sup>. Po opuszczeniu Polesia Cedzyński prawdopodobnie kontynuował karierę w aparacie skarbowym<sup>122</sup>. W tym miejscu można jeszcze dodać, że Kostek-Biernacki próbował wpłynąć na sytuację pozostającego w służbie czynnej kpt. Królikiewicza. Chciał uzyskać dla byłego podkomendnego dodatkowe możliwości pracy. Taki monit skierował do Stefana Hubickiego – wówczas ministra opieki społecznej<sup>123</sup>. Trudno przesądzić, czy akurat wpływy niegdysiejszego przełożonego o tym zadecydowały, w każdym razie w jednym wypadku ówczesny kapitan otrzymał funkcję z ramienia ministerstwa<sup>124</sup>.

Po ujawnieniu tej wersji wydarzeń w więzieniu, jaka pochodziła od wypuszczonych już na wolność polityków, zainteresowanie opinii publicznej skupiło się na osobie Kostek-Biernackiego. Wydaje się, że było to uwarunkowane nie tylko rolą odegraną w Brześciu czy kontrowersjami, jakie już wcześniej dotyczyły tego oficera, ale przede wszystkim jego dalszą karierą w aparacie administracyjnym. W wypadku pozostałych oficerów – z wyjątkiem Ryszanka i Zielińskiego – trudno mówić o karierze, którą można by określić mianem spektakularnej. Opierając się na przeprowadzonej kwerendzie prasowej, należy sformułować przypuszczenie, że jedynie losy pierwszego zastępcy komendanta SOWWS nr IX doczekały się łatwiej uchwytnego echa<sup>125</sup>. Już wiosną 1936 r. – jeszcze przed formalnym przeniesieniem w stan spoczynku – w prasie opozycyjnej ukazała się notatka o tym, że Ryszank jest najpoważniejszą kandydaturą do obsadzenia stanowiska komisarza rządu w Gdyni<sup>126</sup>. W kilka miesięcy później, po uzyskaniu informacji na temat jego przydziału do Hamburga na stanowisko konsula, socjalistyczny „Robotnik” nie bez ironii komentował: „Niezwykłymi drogami chodzą widocznie kariery pewnych zasłużonych dla sanacji działaczy. Płk Kostek-Biernacki poszedł do administracji, mjr [sic! – P. C.] Ryszank [...] do dyplomacji, a zdawałoby się, że według logiki rzeczy obaj ci panowie otrzymają stanowisko w Ministerstwie Sprawiedliwości”<sup>127</sup>.

<sup>121</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego [dalej: PAOB], f. 1, o. 2, d. 420, k. 1, List W. Kostek-Biernackiego do nieustalonego „Generała” z 26 VIII 1935 r.; PAOB, f. 1, o. 10, d. 2902, k. 31, List W. Kostek-Biernackiego do E. Cedzyńskiego.

<sup>122</sup> IPMS, kol. 61 [B. Winiarski], sygn. 2, [Charakterystyki osób występujących w aktach „Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r.”].

<sup>123</sup> PAOB, f. 1, o. 10, d. 2899, List W. Kostek-Biernackiego do Stefana Hubickiego z 3 III 1934 r.

<sup>124</sup> Został powołany z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej na członka komisji kontroli akt inwalidzkich z uposażeniem 240 zł miesięcznie, CAW, APJK, Pismo ministra opieki społecznej z 30 I 1933 r.

<sup>125</sup> Odnaleziono jedną wzmiankę prasową na temat Kędzińskiego, wymienianego razem z Kostek-Biernackim i Ryszankiem w kontekście fałszywych pogłosek na temat wyjazdu całej trójki z kraju w grudniu 1930 r., Archiwum Jędrzeja i Zofii Moraczewskich, sygn. 71/IV, koperta 1019, Wycinek z dodatku nadzwyczajnego „Gazety Wieczornej” [22 XII 1930].

<sup>126</sup> *Przydział dla płk. Ryszanka*, „Robotnik” 1936, nr 126 z 17 kwietnia.

<sup>127</sup> *Przez Brześć do dyplomacji*, „Robotnik” 1936, nr 292 z 18 września.

Epizod z 1930 r. musiał przełożyć się na losy osób, które po kampanii wrześniowej pojawiły się na Zachodzie. We Francji i w Anglii znaleźli się przynajmniej czterej oficerowie z analizowanej grupy: Ryszaneek, Matuszewski, Kaciukiewicz i Zieliński<sup>128</sup>. Przydział do Brześcia w 1930 r. stał się niemal natychmiast swoistą „przepustką” do wyeliminowania z aktywności czy to w wojsku, czy to w innych dziedzinach związanych z funkcjonowaniem aparatu państwowego. Zapewne najpóźniej 30 września 1939 r. generał Sikorski miał zażądać od Augusta Zaleskiego – nowego ministra spraw zagranicznych, natychmiastowego wydalenia ze służby w MSZ konsulów w Hamburgu i Paryżu<sup>129</sup>. Można odnieść wrażenie, że byli „brzescy” oficerowie stanowili wyróżniającą się grupkę wśród kilkudziesięciu wyselekcjonowanych postaci uznanych przez polskie władze rezydujące w Paryżu za niepewnych politycznie. Osoby o takim nieoficjalnym statusie zostały skierowane do specjalnego miejsca pobytu w Cerizay. Roman Umiastowski zapisał w swoim dzienniku pod koniec listopada 1939 r., że znaleźli się tam m.in. „żandarmi, którzy pilnowali więźniów w Brześciu”<sup>130</sup>. Istnieją informacje o tym, że w Cerizay przebywali Ryszaneek, Kaciukiewicz i Zieliński<sup>131</sup>. Ich sytuacja nie zmieniła się po szczęśliwej ewakuacji na Wyspy Brytyjskie. Nazwiska Ryszanka, Matuszewskiego i Kaciukiewicza pojawiają się wśród tych oficerów, którzy zostali skierowani do Rothesay na wyspie Bute<sup>132</sup>. Był to odpowiednik obozu w Cerizay, jaki powstał w Anglii latem 1940 r.

O roli „skazy brzeskiej” dla niegdysiejszych podkomendnych Kostek-Biernackiego w nowych, emigracyjnych warunkach zdaje się świadczyć przypadek Ryszanka. Miał wstawiać się za nim Lieberman – a więc polityk uznawany za najbardziej poszkodowanego w wyniku aresztowań dokonanych we wrześniu 1930 r. Mimo iż ów działacz socjalistyczny podkreślał podobno pozytywny stosunek ówczesnego zastępcy komendanta „oddziału specjalnego” do więźniów przetrzymywanych w Brześciu, Ryszankowi nie udało się jednak opuścić Rothesay, gdzie zresztą zmarł<sup>133</sup>.

Losy tych, którzy nie przedostali się do Francji, były różne. Prócz Cedzyńskiego, którego wojennych przeżyć nie udało się ustalić i który był od wielu lat poza

<sup>128</sup> P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 70; *Sprawcy kłęski wrześniowej przed sądem historii*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2005, s. 93–95.

<sup>129</sup> J. Szembek, *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 92 [zapis z 1 X 1939].

<sup>130</sup> R. Umiastowski, *Dziennik wojenny 18 IX 1939–19 IX 1945*, Warszawa 2009, s. 228 [zapis z 24 XI 1939].

<sup>131</sup> M. Dymarski, *Polskie obozy odosobnienie we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1942*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3, s. 116. Błędnie podane nazwisko Kaciukiewicza [w:] R. Umiastowski, *op. cit.*, s. 228 [zapis z 24 XI 1939].

<sup>132</sup> S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 453, 464, 508.

<sup>133</sup> M. Dymarski, *op. cit.*, s. 122. Lieberman miał bronić Ryszanka jeszcze w latach trzydziestych, P. Siekanowicz, *op. cit.*, s. 139.

wojskiem, pozostali na pewno walczyli. We wrześniu 1939 r. najwyższą funkcję pełnił Górczyński, który został szefem łączności obrony Warszawy i zapewne znalazł się w niewoli niemieckiej<sup>134</sup>. 1. Batalion Mostów Kolejowych nie miał być mobilizowany jako zwarta jednostka, w związku z czym Wasilewski został przewidziany na dowódcę Ośrodka Zapasowego Saperów Mostów Kolejowych nr 1. Granicę polsko-węgierską przekroczył wraz ze swoim oddziałem 18 września 1939 r.<sup>135</sup>. Wątpliwe, aby przedostał się na Zachód. Nie składał w każdym razie zeznań w związku ze śledztwem prowadzonym w Paryżu i Londynie, a dotyczącym sprawy brzeskiej. Nie ustalono losów Kędzierskiego podczas kampanii wrześniowej, natomiast w trakcie okupacji wstąpił on do konspiracji. Współorganizował podziemną produkcję uzbrojenia Obszaru Warszawskiego AK<sup>136</sup>. Najtragiczniejszy los spotkał Królikiewicza. Przydzielony do 35. DP rezerwowej jako dowódca kompanii sanitarnej walczył w obronie Lwowa<sup>137</sup>. Tam zapewne dostał się do niewoli sowieckiej, następnie znalazł się w obozie starobielskim i został zamordowany w Charkowie wiosną 1940 r.<sup>138</sup>.

#### THE OFFICER STAFF OF THE 'SPECIAL SQUAD AT THE MILITARY INVESTIGATIVE PRISON NO. IX'

The imprisonment of the anti-Sanacja opposition politicians in the military investigative prison no. 9 in Brześć n/Bugiem (Brest on the Bug) in the summer and autumn of 1930 is a significant watershed in the history of the Second Republic of Poland. The article discusses the issues of the officer staff in the part of prison that was intended to be an instrument of repression; it does not deal with the fate of the provisional commander – the then Colonel Waclaw Kostek-Biernacki. The list of the officers who served in Brześć contains nine names. The paper examines the alleged reasons why those particular officers rather than others were chosen as part the temporary personnel. The author tries to answer the question about the possible influence of participation in the Brześć events on the subsequent careers of the officers until 1 September 1939. This applies both to the military service and, in some cases, of the civilian activities of those Brześć officers who managed to be transferred to the reserve.

The fates of the officers connected with the 1930 Brześć events varied after 1 September 1939. Some of them fought in the September campaign and suffered the fate of the soldiers of the defeated Polish army. Several of those officers who served in the Brześć prison managed to get to the West. However, because of the 1930 episode in their career, they had no chance to remain in active service. Both in France and in the UK they stayed in the centers where officers were kept, who were not trusted by the Government in Exile. The remaining few were prisoners of war in Germany and the Soviet Union, or joined the underground resistance in Poland.

<sup>134</sup> M. Porwit, *Obrona Warszawy. Wrzesień 1939*, Warszawa 1979, s. 209.

<sup>135</sup> P. Zarzycki, *1. batalion mostów kolejowych...*, s. 63–67.

<sup>136</sup> J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 163–164.

<sup>137</sup> *Dokumenty obrony Lwowa 1939*, oprac. A. Leinwand, Warszawa 1997, s. 188.

<sup>138</sup> *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003, s. 264.